

ANALIZA RELACJI *GAZETY WYBORCZEJ* I *RZECZPOSPOLITEJ* DOTYCZĄCYCH PRZEWROTU POLITYCZNEGO NA UKRAINIE W 2014 ROKU

MACIEJ STOPA

Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

An analysis of *Gazeta Wyborcza* and *Rzeczpospolita* reports on the Ukrainian 2014 political upheaval

The aim of the paper is to analyse reports of *Gazeta Wyborcza* and *Rzeczpospolita* on the Ukrainian 2014 political upheaval according to cognitive and rhetoric methods. There are 197 articles analysed from eighteen releases of the newspapers from the days connected with the most important events of the whole process that took place in Ukraine. Texts have been analysed in a two-steps process: firstly, the whole material has been perused, and later, two pairs of texts describing the same facts in completely different ways have been analysed by following cognitive and rhetoric sciences' tools: the Burke's Pentad, the Karpman drama triangle, a *reference point*, and the others.

Keywords: Euromaidan, Ukraine, *Gazeta Wyborcza*, *Rzeczpospolita*

W artykule poddano analizie relacje *Gazety Wyborczej* i *Rzeczpospolitej* dotyczące wydarzeń na Ukrainie od pierwszych proeuropejskich manifestacji w Kijowie

✉ Adres do korespondencji: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego; ul. Gołębia 16, 30-001 Kraków; maciej.stopa@student.uj.edu.pl

do powołania rządu Arsenija Jaceniuka. Celem analizy było opisanie podstawowych różnic w sposobie postrzegania świata uwidaczniających się w przekazach redakcji.

Artykuł wpisuje się w szerszy nurt badań nad problematyką Euromajdanu. Choć można znaleźć wiele prac poświęconych temu zagadnieniu, szczególnie z zakresu politologii lub bezpieczeństwa narodowego, niewiele z nich przygotowali medioznawcy. Kluczowym opracowaniem jest „Bibliografia EuroMajdanu” Marcina Domagały. Jest to, parafrazując słowa autora, zestawienie bibliograficzne materiałów prasowych, które dotyczą wydarzeń na Ukrainie od 21 listopada 2013 roku do 22 marca 2014 roku (Domagała 2016, s. 15). W zestawieniu uwzględnionych zostało 6779 tekstów prasowych z 257 czasopism. Dołączono również wyczerpujący spis artykułów i opracowań naukowych poświęconych problematyce przewrotu na Ukrainie w 2014 roku (por. Domagała 2016, s. 891–913). W spisie znalazły się dwa artykuły prasoznawcze, przy czym pierwszy poświęcony jest prasie rosyjskiej (Sitarz 2014), a drugi jest tekstem bardzo wczesnym, napisanym jeszcze przed wybuchem walk na Majdanie (Potyatynyk 2013). Na uwagę zasługuje również opracowanie pod tytułem „Obraz współczesnej Ukrainy w mediach w Polsce” pod redakcją Iwony Hofman i Justyny Maguś (2014). Autorzy poszczególnych artykułów tam zawartych analizują całościowy obraz współczesnej Ukrainy kolejno w wybranych czasopismach oraz telewizyjnych serwisach informacyjnych. W jednym z tekstów poddano analizie zmianę wizerunku Witalija Kliczki: od boksera do jednego z liderów opozycji na Majdanie (Posyłek 2014). Żadne z przywołanych opracowań nie ma wpływu na wywód zawarty w niniejszym artykule, ponieważ był on opracowywany w pierwszej połowie 2014 roku.

Zbiór opublikowanych materiałów prasowych interpretuję jako spójny przekaz medialny. Oznacza to, że poszczególne teksty są traktowane jako realizacje linii redakcyjnej, a dziennikarze jako przedstawiciele instytucji, a nie samodzielni nadawcy komunikatów. Przyjęta perspektywa, przesuwająca punkt ciężkości analizy z dziennikarza jako autora na redakcję jako instytucję nadawczą, narażona jest na krytykę, ale wielokrotnie z powodzeniem wykorzystywali ją już inni badacze. John Johnstone, Edward Slawski i William Bowman postawili tezę, że dziennikarze tworzą grupę zawodową bardzo bliską władzy, ponieważ – tak jak osoby kontrolujące system polityczno-gospodarczy – w każdym społeczeństwie wywodzą się z klasy średniej (McQuail 2009, s. 301). Herbert Gans zauważył, że w systemie amerykańskim dziennikarze są wolni ze względu na to, że na pewno ich interpretacja wydarzeń będzie w miarę zgodna z interpretacją władzy (McQuail 2009, s. 301). Pierre Bourdieu tłumaczył się z rozpatrywania działań dokonywanych przez grupę dziennikarzy jako ciągu mechanizmów, za którymi nie stoją konkretne osoby, twierdząc, że dziennikarzy łączy wspólne wyobrażenia narracyjne, czyli topos obrony przed opresją i przekonanie o możliwości zmieniać świat (Bourdieu 2009, s. 22–23). Są to sądy, których nie można wyprowadzić bez przyjęcia perspektywy instytucjonalizującej.

Przyjęcie takiej perspektywy uzasadniają również opisy praktyki dziennikarskiej, które dowodzą, że autonomia dziennikarza wielokrotnie jest ograniczana na rzecz spójności przekazu instytucji. Lee Sigelman zauważył, że konflikty światopoglądowe w redakcjach znikają bardzo szybko: są eliminowane przez selekcję (McQuail 2009, s. 305). Z badań McQuaila wynika, że na treść przekazu w znacznie większym stopniu oddziałują rutyna, praktyki i cele organizacji niż czynniki osobowe lub ideologiczne (McQuail 2009, s. 280). Dziennikarz co prawda sam redaguje tekst, ale prawie zawsze robi to w obrębie niepisanych reguł gry obowiązujących w jego instytucji, polu i kulturze. Potwierdzają to trzy obserwacje przytoczone przez McQuaila: treść przekazów informacyjnych systematycznie powiela przewidywalny wzór, różne organizacje w zbliżonych warunkach reagują podobnie i typowo, media filtrują informacje według konsekwentnych schematów (McQuail 2009, s. 310–311). Zjawiska te nie wynikają wyłącznie z autonomicznych decyzji redaktora naczelnego czy wydawcy, ale z bardzo skomplikowanych relacji ze strukturą oraz z widownią.

Na materiał badawczy składają się artykuły dotyczące Ukrainy z *Gazety Wyborczej* (wyłącznie materiały ogólnokrajowe) i *Rzeczpospolitej* (*Pierwsza strona* i *Druga strona*, *Kraj*, *Świat*, *Publicystyka*, *Opinie*) z osiemnastu wydań związanych z siedmioma wydarzeniami kluczowymi dla całości procesu przemian politycznych. Przeanalizowano wszystkie wydania z dni od 18 do 28 lutego, ponieważ był to kluczowy okres wydarzeń na Majdanie i czas największego zainteresowania tematem w polskich mediach. Wydania z listopada dobrano według klucza: dzień przed przełomem, dzień przełomu, dzień i dwa dni po wydarzeniu. W zestawieniu brakuje dat 1 grudnia i 23 lutego, ponieważ były to niedziele, więc nie ukazały się wydania gazet. Łącznie analizie poddanych zostało 197 artykułów.

Tabela 1. Liczba tekstów prasowych dotyczących wydarzeń na Ukrainie w uwzględnionych wydaniach *Gazety Wyborczej* i *Rzeczpospolitej*

Wydarzenie	Data	<i>Rzeczpospolita</i>	<i>Gazeta Wyborcza</i>
21 listopada 2013 r. – rząd Ukrainy rezygnuje z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. W kraju organizują się pierwsze proeuropejskie demonstracje.	20.11	1	1 (z okazji rocznicy pomarańczowej rewolucji)
	21.11	1	0
	22.11	3	3
	23.11	0 (tylko artykuł dotyczący rzezi na Wołyniu)	2

30 listopada 2013 r. – administracja rządowa po raz pierwszy stara się opanować sytuację przy użyciu siły. Demonstranci rozpoczynają okupację Majdanu.	29.11	2	1
	30.11	1	5
	2.12	4	9
18 lutego 2014 r. – wybuchają trzydniowe regularne walki uliczne między demonstrantami a milicją.	17.02	3	0
	18.02	1	1
	19.02	3	3
20 lutego 2014 r. – prezydent Janukowycz podpisuje porozumienie z liderami opozycji. Zawieszenie broni.	20.02	10	9
21 lutego 2014 r. – parlament ukraiński przywraca konstytucję z 2004 r. Milicja wycofuje się z ulic Kijowa, a prezydent Janukowycz ucieka z kraju.	21.02	12	11
22 lutego 2014 r. – parlament odwołuje Janukowycza z funkcji prezydenta Ukrainy.	22.02	9	20
26 lutego 2014 r. – powołany zostaje rząd Arsenija Jaceniuka.	24.02	13	9
	25.02	5	10
	26.02	7	7
	27.02	8	8
	28.02	9	6

Źródło: opracowanie własne.

Ukraina nie znajdowała się w centrum zainteresowania analizowanych gazet, kiedy jej sytuacja wewnętrzna była stabilna. Tematyka ukraińska pojawiała się nieregularnie, w jednym lub dwóch artykułach na wydanie (zob. tabela 1: 20 i 21 listopada, 29 i 30 listopada). Kiedy 21 listopada prezydent Janukowycz ogłosił, że nie podpisze umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, dziennikarze obu gazet zareagowali w bardzo podobny sposób: opublikowali po trzy teksty wyrażające zawód decyzją ukraińskich władz i nadzieję na jej zmianę. *Rzeczpospolita* poświęciła temu wydarzeniu drugą stronę swojego wydania, tytułując tekst: „Ukraina nie zdała egzaminu z niepodległości” i artykuł w dziale *Świat*: „Ukraina w uścisku Rosji”. Warto podkreślić, że za sprawą zastosowanej meto-

nimii agensem czynności wskazanym w obu tytułach jest państwo ukraińskie, a nie prezydent Janukowycz. Tymczasem *Gazeta Wyborcza* w treści artykułów wyraźnie oddzieliła Janukowycza od narodu ukraińskiego, twierdząc, że większość Ukraińców pragnie wstąpienia do Unii Europejskiej: *Ruch należy do Janukowycza. Jeśli rzeczywiście zależy mu na zbliżeniu z Unią, ma jeszcze szansę, by przedstawić wyjście z sytuacji, w którą zabrnął na własne życzenie. Z niepowetowaną szkodą dla rządzonego przez siebie państwa. A większość Ukraińców chce zbliżenia z Europą* (Czech 2013). O tym, że redakcja nie identyfikuje państwa i narodu z przywódcą, świadczy już tytuł tekstu: „Janukowycz wyrócił stolik”. W tym przypadku agensem jest jedna osoba lub instytucja, a nie całe państwo. W pierwszym zdaniu artykułu wprowadzono pomiędzy nimi bardzo wyraźne rozróżnienie: *Decyzja rządu ukraińskiego, by wstrzymać podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Unią, kładzie kres zbliżeniu Ukrainy z Europą* (Czech 2013). Co ciekawe, dziennikarze nie zastosowali podobnego zabiegu w odniesieniu do rządów europejskich. Zamiast wymienić konkretnie najważniejszych ludzi i instytucje, których partnerem w rozmowach była strona ukraińska, określono całą tę stronę unifikującym mianem Europy, którą oszukał jeden człowiek – Janukowycz:

Wywracając stolik, na którym miała zostać podpisana umowa stowarzyszeniowa, ukraiński rząd potwierdził opinię tych europejskich polityków, którzy przekonywali, że Janukowycz wodzi Europę za nos, by jak najwięcej wytargować od Rosji (Czech 2013).

29 listopada wydarzenia ukraińskie wciąż nie spełniały warunków medialności. *Rzeczpospolita* poświęciła tej tematyce dwa artykuły, a *Gazeta Wyborcza* jeden. Przekazy gazet zachowały spójność najważniejszych ram, opisując dyplomatów europejskich jako dobrych, choć biernych, a Janukowycza jako kogoś jednoznacznie złego. W szczegółowej interpretacji faktów i ocenie zdarzeń obu gazet pojawił się jednak rozdzźwięk, co może wynikać z tego, że opisywany szczyt w Wilnie, na którym Janukowycz ostatecznie odmówił podpisania umowy stowarzyszeniowej, był zaplanowany i przewidywalny, dzięki czemu gazety mogły przygotować swoją siatkę informacyjną i wypracować własne narracje na temat opisywanych zjawisk. W artykule o neutralnym tytule „Litewska próba Unii” *Rzeczpospolita*, uznając ukraińską porażkę szczytu w Wilnie, podkreśliła jednocześnie wielki sukces polskiej dyplomacji osiągnięty w ramach programu partnerstwa wschodniego. *Gazeta Wyborcza* w artykule „Ukraińskie fiasko w Wilnie” krytycznie oceniła polską politykę zagraniczną. Podczas gdy *Gazeta Wyborcza* w każdym analizowanym wydaniu informowała o protestach na ulicach, *Rzeczpospolita* w ogóle nie przedstawiła takich informacji.

Do widocznej zmiany w relacjonowaniu i komentowaniu wydarzeń doszło w poniedziałek, 2 grudnia. W poprzedzającą wydanie sobotę milicja zaatakowała protestujących. Dziennikarze prasowi mieli dwa dni na przygotowanie poniedziałkowych materiałów. W sąsiednim kraju o ważnym znaczeniu gospodarczym i dyplomatycznym doszło do historycznych wydarzeń zachodzących przy uży-

ciu siły przez silniejszych, których można było przedstawić jako jednoznacznie złych, wobec nieuzbrojonych, których można było uznać za jednoznacznie dobrych i niewinnych. Redakcje gazet znacznie zwiększyły zainteresowanie wydarzeniami na Majdanie, nadając im status *media event*. Do dystrybucji informacji włączyli się redaktorzy naczelni obu gazet. Bogusław Chrabota z *Rzeczpospolitej* napisał dwa teksty o Ukrainie. Artykuł „Pomarańczowa 2.0” otwierał tego dnia wydanie *Rzeczpospolitej*. W *Gazecie Wyborczej* zamieszczono przemówienie Adama Michnika wygłoszone pod ambasadą ukraińską w Warszawie. Włączenie najważniejszych nazwisk do procesu produkcji informacji nadało wydarzeniom nową, symboliczną wagę.

Wspólnym elementem przekazów obu redakcji była skrajnie asymetryczna prezentacja stron sporu. 2 grudnia w tekście „Rosja udławi się Ukrainą” w *Gazecie Wyborczej* zamieszczono komentarz Aleksandra Nikonowa, którego autor tekstu, Bartosz Wieliński, zaprezentował jako reprezentanta strony rosyjskiej. Poza tym gazety nie prezentowały opinii środowisk sceptycznych wobec proeuropejskich manifestacji w Kijowie. O komentarze i wywiady proszono wyłącznie ekspertów unijnych lub amerykańskich, urzędników z Brukseli, polskich polityków lub ukraińskich opozycjonistów. Nie ukazał się ani jeden wywiad z osobami reprezentującymi punkt widzenia Ukraińców popierających rządzącą Partię Regionów lub Rosjan. Oba tytuły przemilczały również informacje o zaangażowaniu w protesty oligarchów ukraińskich oraz skrajnie nacjonalistycznej partii Swoboda.

Rzeczpospolita i *Gazeta Wyborcza* wykonały jeszcze jeden wspólny ruch: obie gazety w tym samym czasie zaczęły podkreślać pod tytułami artykułów, że zostały one przygotowane w Kijowie. Można z tego wyprowadzić dwa wnioski: po pierwsze, polskie media dopiero między 30 listopada i 2 grudnia zdecydowały się zainwestować czas i pieniądze w pozyskiwanie własnych informacji na Ukrainie, a po drugie – podejmując dokładnie te same działania – potwierdziły, że redakcje działają instytucjonalnie, schematycznie i według zasad gry rynkowej. O wzajemnym obserwowaniu się może świadczyć fakt, iż kiedy 21 lutego *Gazeta Wyborcza* wprowadziła specjalny, nowy dział poświęconym Ukrainie, dzień później identyczny dział pojawił się w *Rzeczpospolitej*.

17 lutego *Rzeczpospolita* opublikowała trzy artykuły pozytywnie opisujące rolę rządu niemieckiego w wydarzeniach na Ukrainie. Pod adresem administracji niemieckiej w wydaniu nie padła ani jedna krytyczna uwaga, mimo że *Gazeta Wyborcza* już w listopadzie miała sporo zarzutów wobec unijnej dyplomacji. Od tego dnia w relacjach *Rzeczpospolitej* zaczynają się pojawiać dwa nowe, stałe elementy: dystans wobec przywódców opozycyjnych (podkreślanie braku zaufania do nich ze strony demonstrantów) i wskazywanie na to, że dobry wpływ na wydarzenia w Kijowie mają Niemcy, uznani za głównego rozgrywającego. O ile w świecie przedstawianym przez *Gazetę Wyborczą* liderzy Majdanu – Arsenij Jaceniuk, Witalij Kliczko i Ołeh Tiahnybok – opisywani jako przywódcy ludu, prowadzili własną politykę, o tyle w relacjach *Rzeczpospolitej* ich dobre decyzje wynikały z nacisków albo ludzi zgromadzonych na Majdanie, albo rządu niemieckiego.

19 lutego obie gazety niemal identycznie zareagowały na niespodziewany wybuch regularnych walk: opublikowały po trzy artykuły. Pierwsza para relacjonowała wydarzenia, druga postulowała wzmożenie sankcji, a artykuły „W skrócie” (*Rzeczpospolita*) i „Kijów krwawi” (*Gazeta Wyborcza*) dotyczyły różnych tematów, ale starały się wyjaśnić przyczyny zdarzeń. *Gazeta Wyborcza* wskazywała na przyczyny gospodarcze, a *Rzeczpospolita* uznała, że decyzja o strzelaniu wynikała wyłącznie z tego, że Janukowycz za wszelką cenę chciał utrzymać władzę.

W wydaniach z 20 lutego i następujących kilku dni coraz widoczniejszy staje się szum informacyjny, wynikający z tak zwanego przymusu produkcji informacji. Im więcej publikowano tekstów o Ukrainie, tym częściej powtarzały one te same informacje, przedstawione za pomocą podobnych, paralelnych zdań. Artykuły stały się schematyczne, rutynowe i powtarzalne, o coraz mniejszej wartości informacyjnej. Z braku nowych wydarzeń autorzy skupiali się na szczegółach lub przypominali relacje z wydarzeń, które zostały już wcześniej przekazane. Apogeum tego zjawiska zarówno *Rzeczpospolita*, jak i *Gazeta Wyborcza* osiągnęły 22 lutego.

27 lutego obie gazety zmieniły swoje podejście do Arsenija Jaceniuka: *Rzeczpospolita* w „Rozłamie na Majdanie” po raz pierwszy poinformowała o tym, że tłum na placu zaakceptował decyzję lidera Batkiwszczyzny, którą opisano jako dobrą i samodzielną: *Na razie ekipa Jaceniuka pierwszy test ma już za sobą: Majdan ze spokojem przyjął skład nowego rządu* (Bielecki J. 2014). Jeszcze bardziej życzliwe podejście redakcja *Rzeczpospolitej* zaprezentowała w artykule „Ukraina: po rewolucji nadzieja”, w którym kilka słów o nowym premierze napisał redaktor naczelny gazety: *Dziś Ukraina jest na najlepszej drodze, by ostatecznie przełamać fatum i powołać demokratyczne, wolne od korupcji państwo* (Chrabota 2014). Natomiast w *Gazecie Wyborczej* w artykule „Nowy rząd – kandydaci” pojawiło się stwierdzenie: *Nie wszyscy wzbudzili entuzjazm* (Bielecki T. 2014).

Szczegółowa analiza par różniących się artykułów

W celu opisania różnic w postrzeganiu i obrazowaniu świata na podstawowym poziomie prowadzenia relacji przez obie redakcje można wykorzystać pojęcia wypracowane przez kognitywistów i badaczy zajmujących się psychologią komunikacji oraz retoryką. Następujące pojęcia zostały zaczerpnięte z pracy Jacka Wasilewskiego i Adama Skibińskiego: pentada Burke’a (Wasilewski, Skibiński 2008, s. 81–84), trójkąt dramatyczny Karpmana (Wasilewski, Skibiński 2008, s. 199–202), szkielet opowieści Schanka (Wasilewski, Skibiński 2008, s. 125–127), etykietowanie i ramowanie (Wasilewski, Skibiński 2008, s. 131–132). Wykorzystując „Gramatykę i obrazowanie” Elżbiety Tabakowskiej, wprowadzono pojęcia: *reference point*, punkt widzenia mówiącego i kategoryzowanie.

Do analizy wybrano dwie pary artykułów opublikowanych w te same dni, które relacjonowały pokrywające się wydarzenia w tak różny sposób, że tworzyły nieprzystające wizje przedstawianego świata.

Pierwsza para tekstów została opublikowana 18 lutego 2014 roku: „Ukraiński dzień w Berlinie” – Tomasz Piechala i Piotra Jendroszczyka (Piechal, Jendroszczyk 2014) z *Rzeczpospolitej* oraz „Na Ukrainie idą gorące dni” – Mirosława Czecha z *Gazety Wyborczej* (Czech 2014). Tego dnia obie redakcje poświęciły Ukrainie po jednym tekście, dlatego można za pomocą analizy komparatystycznej wyciągnąć wnioski dotyczące tego, które informacje obie redakcje uznały tego dnia za ważne.

Tekst *Rzeczpospolitej* dotyczy trzech tematów: aktywności niemieckiej dyplomacji w sprawie ukraińskiej, spodziewanego starcia w parlamencie ukraińskim o przywrócenie konstytucji z 2004 roku i poszukiwania nowego premiera. *Gazeta Wyborcza* skupiła się na dwóch tematach: normalizacji stosunków po zamieszkach i na przygotowaniach opozycji do batalii w parlamencie o przeprowadzenie strategicznego pakietu zmian. Wspólny zestaw informacji przedstawiony tego dnia przez obie gazety to:

1. Zachód ma wpływ na wydarzenia na Ukrainie.
2. Sytuacja się stabilizuje, choć przy dużej niepewności i braku zaufania.
3. Opozycję i stronę rządową czeka starcie w parlamencie ukraińskim.
4. Opozycja wzywa do objęcia oligarchów Janukowycza sankcjami.

Zauważono następujące różnice w zakresie przekazywanych informacji:

1. *Rzeczpospolita* w ogóle nie wspomina o łuskach po amunicji leżących na ulicach Majdanu.
2. *Gazeta Wyborcza* deklaruje, że ustawa o amnestii obowiązuje i jest wykonywana, a *Rzeczpospolita* twierdzi, że prokurator generalny zapowiedział nawet miesięczne opóźnienia w jej wykonaniu, co wywołało niepokój wśród demonstrantów.
3. *Rzeczpospolita* informuje, że Stany Zjednoczone i Unia Europejska nie mają pomysłu na rozwiązanie konfliktu, dlatego inicjatywę strategiczną przejmują Niemcy. *Gazeta Wyborcza* traktuje pomoc wszystkich trzech instytucji politycznych równorzędnie: marginalnie, poświęcając im krótki akapit jako drugiemu filarowi strategii przywódców opozycji.
4. Opisując demonstrantów, którzy zakończyli okupację budynków, *Rzeczpospolita* określa ich mianem „parlamentarzystów”, a *Gazeta Wyborcza* wprost informuje, że pozytywną rolę w procesie odegrali członkowie nieprzychylniej Polsce partii Swoboda.

Największy rozdźwięk pomiędzy przekazami obu redakcji dotyczy realizacji amnestii wobec manifestantów:

Po zwolnieniu zajętych budynków manifestanci oczekiwali zapowiedzi prokuratora generalnego Wiktora Pшонki, który potwierdziłby wejście w życie amnestii względem aresztowanych protestujących. Ten ogłosił jednak, że zacznie ona obowiązywać dopiero od poniedziałku, przy czym na zakończenie czynności procesowych i uwolnienie od oskarżeń zatrzymanych prokuratura potrzebuje dodatkowego miesiąca. Część protestujących uznała to za niedotrzymanie przez władze umowy [...] (*Rzeczpospolita*).

Ustawa amnestyjna zaczęła obowiązywać i jest wykonywana. Z aresztów zwolniono ponad 100 manifestantów; prokurator generalny zapowiedział też, że sprawy karne przeciwko 236 demonstrującym zostaną umorzone w ciągu miesiąca (*Gazeta Wyborcza*).

Pierwszym pojęciem, które umożliwia analizę istotnych różnic w przekazie, jest trójkąt dramatyczny Karpmana. Stephen Karpman zauważył, że we wszystkich badanych przez niego bajkach ludowych powtarza się stały schemat podziału ról: ofiara, oprawca, wybawca. Retorycy uznali to za przesłankę do stwierdzenia, że na zasadzie takiego podziału funkcjonuje ludzki umysł. Od tej pory trójkąt Karpmana znajduje szerokie zastosowanie w *storytellingu*. OFIARĄ (*Rze*) jest ład na Ukrainie, OPRAWCĄ (*Rze*) rząd Azarowa, a WYBAWCĄ (*Rze*) dyplomacja niemiecka. OFIARĄ (*GW*) są Ukraińcy, OPRAWCĄ (*GW*) prezydent Janukowycz, a WYBAWCĄ (*GW*) liderzy opozycji. Można na podstawie tej analizy sądzić, że po pierwsze *Rzeczpospolita* nie uznawała opozycji ukraińskiej za realnego aktora – sprawczość przypisywała wyłącznie dyplomacji niemieckiej. Po drugie *Rzeczpospolita* postrzegła Janukowycza jako część mechanizmu władzy i przesunęła punkt ciężkości na rząd Azarowa – ze względu na to, że w tradycji demokracji zachodnioeuropejskich rządy są zwykle dominującą instytucją sprawczą obozu władzy. *Gazeta Wyborcza* sprowadziła obóz władzy wyłącznie do osoby prezydenta Janukowycza.

Wnioski dotyczące odmiennego określenia ról opozycji ukraińskiej i dyplomacji niemieckiej potwierdza próba praktycznego zastosowania punktu odniesienia (*reference point*). Jest to punkt orientacyjny, na który mówiący się powołuje, żeby zlokalizować obiekty, o których mówi: w zdaniu „Wyjechał dwa lata później” punktem odniesienia jest „dwa lata wcześniej”. *REFERENCE POINT (Rze)* to Berlin: najważniejsze rozmowy toczą się w Berlinie. Walka o Ukrainę będzie się toczyła *po powrocie z Berlina*. *REFERENCE POINT (GW)* to Majdan.

Prezentowane artykuły wykazują bardzo niski stopień perswazyjności. Wyraźnie przeważa ich informacyjny charakter. Postawy redaktorów i skala nasilenia postaw ujawniają się jednak na poziomie ramowania. Jeżeli przyjmiemy, że pierwsza informacja przekazu ma największą rolę w ustalaniu ramy interpretacyjnej dla kolejnych informacji, ponieważ pierwsze zdanie nastawia do całego tekstu, możemy się posłużyć kategorią *reguły pierwszeństwa*. *REGUŁA PIERWSZEŃSTWA (GW)*: siły rządowe dokonały zbrodni przeciw ludzkości. *REGUŁA PIERWSZEŃSTWA (Rze)*: Niemiecka dyplomacja coraz aktywniej włącza się do rozwiązywania kryzysu ukraińskiego. Uwagę zwracają słowa indeksujące, czyli słowa najlepiej opisujące całą ramę, przez co automatycznie ją przywołujące. *SŁOWO INDEKSUJĄCE (Rze)* to *dysydent* – uruchamia ramę władzy opresyjnej (ponieważ nie ma dysydentów niemieckich lub amerykańskich, są rosyjscy, koreańscy, chińscy i ukraińscy). Dużo większy radykalizm ocen uwidacznia się w tekście *Gazety Wyborczej*: *SŁOWO INDEKSUJĄCE (GW1)* to *zbrodnia przeciw ludzkości* – uruchamia ramę niewyobrażalnej i niesprawiedliwej przemocy. *SŁOWO INDEKSUJĄCE (GW2)* to *zaufany członek rodziny Janukowycza* – uru-

chamia ramę mafii. Te dwie ramy tworzą niespójny, ale często wykorzystywany obraz: ‘mafia wyniszcza naród’, który jest podstawą skryptu: ‘uzasadniona rewolucja’.

Na poziomie kategoryzowania można zauważyć, że świat przedstawiony w tekście *Rzeczpospolitej* to domena instytucjonalnej, urzędniczej percepcji, opartej na kalkulacji: KATEGORIA (*Rze1*): *włączać się w działanie* – ‘wykonywać telefony, zapraszać dysydentów, używać zdecydowanych sformułowań podczas konferencji i wykonywać gesty’, KATEGORIA (*Rze2*): *sankcje* – ‘broń o dużej sile rażenia, której użycie jest ostatecznością, ponieważ może doprowadzić do niespodziewanych strat i konsekwencji’. W przypadku *Gazety Wyborczej* jest to domena emocji i empatii dla słabszych: KATEGORIA (*GW*): *zbrodnia przeciw ludzkości* – ‘zabicie trzech demonstrantów przez snajperów’.

Druga para analizowanych tekstów to opublikowane 21 lutego 2014 roku artykuły „Nikt się już nie odważy zawrzeć umowy” Iwony Trusewicz z *Rzeczpospolitej* (Trusewicz 2014) oraz „Polski biznes na wschodzie: zachowujemy spokój” Wojciecha Matusiaka i Anny Popiołek z *Gazety Wyborczej* (Matusiak, Popiołek 2014). Najprawdopodobniej zaraz po wybuchu walk w Kijowie do obu redakcji zaczęły napływać sygnały i materiały od rzeczników prasowych PZU, PKO BP i Getin Holding. Na podstawie tego samego materiału – not prasowych i oświadczeń rzeczników – przygotowano dwa różniące się przekazy.

Punkty wspólne:

1. Obie gazety stwierdzają, że przez walki na ulicach nikt nie chce prowadzić interesów z Ukrainą lub na jej terenie.
2. Artykuły przekazują te same informacje uzyskane od trzech największych firm: PZU, PKO BP i Getin Holding.
3. Obie gazety poświęcają akapit na przedstawienie informacji o wzroście wymiany handlowej z Ukrainą od 2009 roku.

Różnice w zakresie przekazywanych informacji:

1. *Gazeta Wyborcza* nie informuje, że głównym powodem obaw przedsiębiorców jest wstrzymywanie przelewów przez ukraińskie banki.
2. *Rzeczpospolita* przytacza pojedynczą opinię przedsiębiorcy o tym, że panuje panika, bo połowa załogi anonimowego zakładu współpracującego z firmą BAKS nie dotarła do pracy, a *Gazeta Wyborcza* zamieszcza zapewnienie innego przedsiębiorcy, że fabryka Plast-Box pracuje bez zakłóceń. Redakcje wybrały dwa skrajnie różne przykłady i pominęły fakty podważające prezentowany obraz sytuacji, doprowadzając do jednostronności relacji. *Rzeczpospolita* podkreśla dramatyczność sytuacji: „Eksporterzy skarżą się na narastającą panikę i kłopoty z płatnościami. Ukraińskie banki opóźniają realizację zagranicznych transakcji”, a *Gazeta Wyborcza* studzi nastroje: „Kilka polskich spółek z branży finansowej zdecydowało o zamknięciu placówek w Kijowie. Firmy, które mają fabryki (najczęściej z dala od wielkich miast), studzą emocje i czekają na rozwój wydarzeń”.

Różnice w relacjach rysują się bardzo jasno po zastosowaniu pentady Burke'a. Stanowi ona narzędzie do tworzenia i opisywania świata przedstawionego w komunikacie. Metoda ta polega na podporządkowaniu opisu świata pentadzie następujących kategorii:

Akt: Co się stało/dzieje? Kto za tym stoi?

Scena: Gdzie?

Aktor: Kto ma rolę do odegrania?

Wykonanie: Jak to zrobiono/co należy zrobić?

Powód/cel: Dlaczego się stało/ po co ma się stać?

Tabela 2. Pentada Burke'a w analizowanych tekstach prasowych

<i>Rzeczpospolita</i>	<i>Gazeta Wyborcza</i>
Akt: Polski biznes na wschodzie wpada w panikę Gdzie: na terenie całej Ukrainy, zwłaszcza w Kijowie Aktor: polscy przedsiębiorcy Wykonanie: co się stało? banki przetrzymują przelewy, pracownicy nie dojeżdżają do pracy, ukraińscy przedsiębiorcy ewakuują kapitał. Co należy zrobić? Nie wiadomo. Powód/cel: walki na ulicach Kijowa	Akt: Polski biznes na wschodzie zachowuje spokój Gdzie: na terenie całej Ukrainy, mniej w Kijowie Aktor: polscy przedsiębiorcy Wykonanie: co się stało? Praktycznie nic ważnego. Co należy zrobić? Zachować spokój Powód/cel: przejściowe trudności na Ukrainie

Wykorzystując szkielet opowieści według Schanka, można przedstawić następujące najważniejsze punkty w schemacie historii zawartych w analizowanych artykułach:

Tabela 3. Szkielet opowieści według Schanka w analizowanych tekstach prasowych

<i>Rzeczpospolita</i>	<i>Gazeta Wyborcza</i>
PROTAGONISTA: konkretni przedsiębiorcy wymienieni w artykule POMYSŁ: zachować swój kapitał PRZESZKODY: sytuacja na Ukrainie uniemożliwia prowadzenie biznesu	PROTAGONISTA: konkretni przedsiębiorcy wymienieni w artykule POMYSŁ: przetrwać na Ukrainie PRZESZKODY: nie są duże. Gdzieniedzie są nimi zamieszki

Z przedstawionego schematu wynika, że analizowane relacje różnią się ze względu na *pomysł*, czyli dążenie protagonisty. Taka interpretacja uzasadniałaby, dlaczego *Rzeczpospolita* w nerwowy sposób zareagowała na zaburzenie ciągłości i stabilności firm na Ukrainie, które były narażone na utratę kapitału. Analogicznie, jeśli celem jest przetrwanie do spokojnych czasów, turbulencje niepokoją, ale

mogą być odbierane z większym spokojem – tak jak w przekazie *Gazety Wyborczej*.

Argumentem przemawiającym za przyjęciem takiej interpretacji może być też opis z wykorzystaniem punktu odniesienia i punktu widzenia mówiącego:

Tabela 4. Reference point i punkt widzenia mówiącego w analizowanych tekstach prasowych

	<i>Rzeczpospolita</i>	<i>Gazeta Wyborcza</i>
<i>Reference point</i>	Punktem odniesienia jest spokojna i bezpieczna Polska.	Punktem odniesienia jest nowa Ukraina, która narodzi się z rewolucji.
Punkt widzenia mówiącego	Mówiącemu zależy na bezpieczeństwie, precyzji i punktualności. Świat postrzega jako przestrzeń do robienia interesów.	Mówiący sytuuje się o poziom logiczny wyżej od opisywanej sytuacji, którą postrzega jako wycinek z procesu dążącego do poprawy warunków życia. Podważa wagę opisywanej rzeczywistości poprzez podkreślanie jej tymczasowości. Zwraca uwagę na naprzemienną regularność kryzysów i nadzwyczajnych wzrostów w biznesie.

Różnice w kreowaniu przekazu uwidaczniają się również na poziomie ramowania:

Tabela 5. Ramowanie w analizowanych tekstach prasowych

	<i>Rzeczpospolita</i>	<i>Gazeta Wyborcza</i>
Słowa indeksowe	<i>panika</i> wprowadza ramę ‘chaos’, mimo że do przytoczonych faktów bardziej adekwatna byłaby neutralna rama: ‘destabilizacja’ <i>monitorujemy sytuację, bo bezpieczeństwo jest najważniejsze</i> wprowadza ramę ‘zagrożenie’	<i>zachowywać spokój</i> uruchamia ramę ‘tymczasowe trudności’, co również jest odchyleniem od ‘destabilizacji’, która nie określa czasu trwania <i>mieć plan awaryjny</i> – uruchamia ramę ‘sytuacja pod kontrolą’ <i>nie zagrażać podstawowym interesom</i> – uruchamia ramę ‘nic wielkiego’

Reguła pierwszeństwa	na Ukrainie panuje panika i występują problemy z transakcjami	firmy spokojnie obserwują sytuację i oczekują na dalszy bieg wydarzeń
Ton	alarmowy	kojący
Liczba ram Spójność ram Skrypty	dwie spójne ramy wywołujące skrypt: 'ewakuacja'	trzy spójne ramy tworzące skrypt: 'spokój'

Wnioski

W wywodzie opisano relacje między przekazami *Rzeczpospolitej* i *Gazety Wyborczej* za pomocą dwóch opisów: ogólnego oraz szczegółowego (z wykorzystaniem kategorii *storytellingowych* i kognitywnych). Na poziomie ogólnym dominują cechy wspólne: obie redakcje podobnie dystrybuowały liczbę tekstów, podobna ich liczba ukazywała się w wydaniach opisujących przełomowe wydarzenia, redakcje w tym samym czasie zaczęły dopisywać pod artykułami, że zostały one przygotowane w Kijowie. Szczególnie wyrazistym przykładem tego mechanizmu jest wprowadzenie przez *Rzeczpospolitą* specjalnego działu poświęconego Ukrainie dzień po tym, jak zrobiła to *Gazeta Wyborcza*.

Do różnic należy zaliczyć rozkład ról i funkcji w procesie przemian. *Rzeczpospolita*, stosując metonimię, osądziła naród ukraiński przez pryzmat decyzji rządu i prezydenta, podczas gdy *Gazeta Wyborcza* podkreślała, że ukraińska opinia publiczna nie popiera działań Janukowycza. W tekstach *Rzeczpospolitej* widoczny jest dystans wobec przywódców ukraińskiej opozycji, a główna rola sprawcza przypisywana jest dyplomacji niemieckiej. *Gazeta Wyborcza* przedstawiała wydarzenia polityczne na Ukrainie jako wewnętrzny spór pomiędzy ludźmi prezydenta Janukowycza i proeuropejską opozycją reprezentowaną przez Jaceniuka, Kliczko i Tiahnyboka.

Na podstawie przedstawionej analizy można przedstawić następującą propozycję, która wymaga weryfikacji w dalszych badaniach: przekazy obu gazet łączą ogólne schematy działalności redakcji jako instytucji, a różni metoda selekcji informacji i rozłożenie akcentów w schematach *storytellingowych*, czyli odmienna perspektywa relewantności.

Bibliografia

- Bielecki J. (2014). Rozłam na Majdanie. *Rzeczpospolita*, 27.02.
 Bielecki T. (2014). Nowy rząd Ukrainy – kandydaci. *Gazeta Wyborcza*, 27.02.
 Bourdieu P. (2009). O telewizji. Panowanie dziennikarstwa. Warszawa.
 Chrabota B. (2014). Ukraina: po rewolucji nadzieja. *Rzeczpospolita*, 27.02.
 Czech M. (2013). Janukowycz wyrzucił stolik. *Gazeta Wyborcza*, 22.11.
 Czech M. (2014). Na Ukrainie idą gorące dni. *Gazeta Wyborcza*, 18.02.

- Domagała M. (2016). Bibliografia EuroMajdanu. Warszawa.
- Hofman I., Maguś J. (red.) (2014). Obraz współczesnej Ukrainy w mediach w Polsce. Lublin.
- Matusiak W., Popiołek A. (2014). Polski biznes na wschodzie: zachowujemy spokój. *Gazeta Wyborcza*, 21.02.
- McQuail D. (2009). Teoria komunikowania masowego. Warszawa.
- Piechal T., Jendroszczyk P. (2014). Ukraiński dzień w Berlinie. *Rzeczpospolita*, 18.02.
- Posyłek M. (2014). Od boksera do lidera, czyli medialny wizerunek Witalija Kliczki. W: I. Hofman, J. Maguś (red.). Obraz współczesnej Ukrainy w mediach w Polsce (s. 223–242). Lublin.
- Potyatynk B. (2013). Pseudo-events of Ukrainian Maidan: possible interpretations. *Zarządzenie Mediami*, z. 2, s. 85–95.
- Sitarz W. (2014). Kryzys ukraiński w rosyjskich mediach. *Dziennikarstwo w warunkach wojny informacyjnej. Dziennikarstwo i Media*, vol. 5, s. 69–81.
- Tabakowska E. (1995). Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego. Kraków.
- Trusewicz I. (2014). Nikt się już nie odważy zawrzeć umowy. *Rzeczpospolita*, 21.02.
- Wasilewski J., Skibiński A. (2008). Prowadzeni słowami. Warszawa.

STRESZCZENIE

Praca przedstawia analizę relacji *Gazety Wyborczej* i *Rzeczpospolitej* dotyczących ukraińskiego przewrotu politycznego z 2014 roku. Analizie poddano 197 artykułów z 18 wydań gazet związanych z wydarzeniami najważniejszymi dla całego procesu rewolucji ukraińskiej. Badanie przeprowadzono dwustopniowo: przez przegląd całości materiału i analizę artykułów różnie prezentujących te same fakty. Do analizy wykorzystano między innymi pentadę Burke'a, trójkąt dramatyczny Karpmana, *reference point* i szkielet opowieści Schanka.

Słowa kluczowe: Euromajdan, Ukraina, *Gazeta Wyborcza*, *Rzeczpospolita*